Cena 10 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Adres red. Łódź, Więckowskiego 4-8.
Administracja: Łódź, Kilińskiego 49.

MOSTY

Wydaje Haszomer Hacair w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III | Łódź, czwartek 30 września 1948 r. | Nr 116 (238)

Poseł I. Barzilay składa listy uwierzytelniające

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym minister I. Barzilay złoży listy uwierzytelniające Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi. Wręczenie listów uwierzytelniających odbędzie się w Belwederze o godz. 17-ej.

Terror będzie zlikwidowany

Oświadczenie premiera D. Ben Guriona na Radzie Państwa

TEL AWIW (obsł. wł.). — W przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu Rady Państwa, premier Izraela Dawid Ben - Gurion jeszcze raz podkreślił, że rząd zdecydowany jest raz na zawsze wykorzenić terror i organizacje terrorystycznee. Premier oświadczył, że wyznaczona została nagroda w wysokości 5000 funtów za informacje, które doprowadzą do aresztowania i skazania morderców hr. Bernadotte'a.

Wyraziwszy głęboki żal rządu i narodu Izraela z powodu tragicznego wydarzenia i potępiwszy nikczemną zbrodnię, Ben Gurion oświadczył, że przestępcza banda, która odpowiada za tę zbrodnię, zadała cios całemu narodowi, którego dobre imię zostało splamione morderstwem hr. Bernadotte'a, reprezentującego najwyższą władzę narodową.

Naród Izraela ubolewa wraz ze wszystkimi narodami cywilizowanymi nad jego śmiercią. Istniały — i dotychczas istnieją — różnice poglądów między rządem Izraela a hr. Bernadotte, lecz różnice te nigdy nie wpływały na osobiste ustosunkowanie się do zmarłego mediatora.

Członkowie Rady Państwa uczcili pamięć zamordowanych dwuminutowym milczeniem. Następnie Ben Gurion opisał kroki przedsięwzięte przez rząd dla zlikwidowania terroru. W Jerozolimie dokonano 180 aresztowań wśród członków grupy Sterna, a wielu innych zostało aresztowanych za granicami Jerozolimy. Została skonfiskowana broń i amunicja, która znajdowała się w bazach sternistów, a same bazy zlikwidowano. Rząd Izraela wydał nakaz areztowania członków Irgunu, na wypadek, gdyby oni wyrazili solidarność ze sternistami. Premier zwrócił się a apelem do całego narodu o dostarczenie wszelkich informacji, które mogłyby doprowadzić do ujęcia morderców.

Mówiąc o Irgunie, Ben Gurion powiedział, że ultimatum zostało doręczone tej organizacji wówczas, gdy zawiodły metody perswazji. Premier wyraził nadzieję, że era terroru obecnie minęła i obiecał w imieniu rządu, że wszelka próba działalności terrorystycznych zostanie stłumiona w zarodku.

RZĄD IZRAELA LIKWIDUJE FORMACJE WOJSKOWE ODSZCZEPIEŃCÓW.

TEL-AWIW (obł. wł.). Nowe ustawy wyjątkowe, które opracowane zostały przez komisję 3 ministrów — I. Grynbauma, Dr Rosenbluetha i B. Shitreeta w celu „niedopuszczenie do terroru", zostały opublikowane we wtorek 21 b.m. i natychmiast weszły w życie.

Na mocy tych ustaw niektóre organizacje i grupy mogą być zdelegalizowane. Winnym aktywnego udziału w dokonywaniu aktów terroru grozi kara od 15 do 20 lat więzienia. Za popieranie działalności nielegalnych organizacji grozi kara 3 lata więzienia, albo 1000 funtów grzywny. Szef sztabu głównego a także Główny Inspektor Policji mają prawo rozstrzygnięcia, jaka organizacja prowadzi działalność terrorystyczną.

Rewizje i areszty sternistów w całym kraju trwają dalej. Organizacja Sterna została na mocy nowych ustaw uznana za nielegalną. Cały personel redakcji i administracji ich organu „Hamiwrak" został aresztowany. Ponieważ Irgun nie rozwiązał się w przewidzianym przez ultimatum rządu czasie, silne oddziały wojska otoczyły we wtorek 21. IX. o godz. 10 rano Irgun w dzielnicy Katamon w Jerozolimie i zażądały od dowódcy wydania broni i całego ekwiwalentu wojskowego. Rozkaz został wykonany i do żadnych incydentów nie doszło.

Nowy rozjemca wzywa

do zaprzestania działań wojennych

HAIFA.—Dr. Ralph Bunche pełniący po zamordowaniu hr. Bernadotte'a funkcje rozjemcy ONZ w Palstynie, wezwał rządy Izraela i Transjordanii oraz przywódcę Legionu Arabskiego do niezwłocznego wydania rozkazów zaprzestania działań wojennych na wszystkich frontach oraz przywrócenia status quo, istniejącego w chwili zawarcia drugiego rozejmu.

Wezwanie dr. Bunche pozostaje w związku z wybuchem walk na kilku odcinkach frontu w Palestynie, a zwłaszcza w Jerozolimie i w Al Midiar.

LONDYN. PAP. — Jak donosi agencja Reutera Dr. Ralph Bunche p. o. rozjemcy ONZ w Palestynie po zamordowaniu hr. Bernadotte'a, przybył w niedzielę do swej kwatery głównej na wyspie Rodos.

POGRZEB HR. BERNADOTTE'A

SZTOKHOLM. — W niedzielę odbył się pogrzeb rozjemcy ONZ hr. Bernadotte'a, zamordowanego w ubiegłym tygodniu w Jerozolimie. W pogrzebie wziął udział m. in. król szwedzki Gustaw, członkowie szwedzkiej, duńskiej i norweskiej rodziny królewskiej oraz sekretarz generalny ONZ — Trygve Lie.

„Klęska Arabów oznacza rewolucję"

BEJRUT. Dziennik libański „Al Sijat" zapytuje Stany Zjednoczone, czy zastanowiły się one nad skutkiem zwycięstwa syjonizmu nad Arabami i odpowiada: „Rezultatem będzie wstrząs ekonomiczny, rozruchy i stworzenie sprzyjających warunków dla rozwoju komunizmu. Komuniści obserwują obecnie kraje Bliskiego Wschodu, których aparat burżuazyjny nie jest jeszcze tak silny jak na Zachodzie. Taką obroną przed komunizmem może być jedynie duma narodowa (?). Jeśli zostanie ona podeptana przez zwycięstwo syjonistów — wówczas wszystkie hamulce zostaną zniesione i Arabowie idąc za instynktem życia pójdą po nowej drodze, która ma otworzyć im nowe widnokręgi. Pragniemy bardzo zwycięstwa, ale jeśli nie otrzymamy pomocy, wówczas nie zdołamy się przeciwstawić komunizmowi".

W ten sposób reakcja arabska posługując się starym chwytem „straszaka komunistycznego" pragnie wywrzeć presję na Amerykę w kierunku otrzymania pomocy

Uchodźcy arabscy w Libanie buntują się...

BEJRUT (Al Hamiszmar) „Al Hijal" donosi o bójce, która wywiązała się między uchodźcami z Palestyny a policją. Podczas wydawania mąki uchodźcom, zapanował duży ścisk, ponieważ zarząd miasta delegował w tym celu niewystarczającą ilość urzędników. Policjant pchnął jednego z uchodźców, na co pozostali uchodźcy odpowiedzieli gradem kamieni. Policjant oddał strzał w kierunku tłumu i zranił dwóch uchodźców. Na miejscu zjawiła się grupa policjantów, która rozpędziła uchodźców. W wyniku tego incydentu doszło do burzliwej demonstracji na ulicach miasta. Wychodzący w Bejrucie tygodnik „Chul Szi" w ten sposób opisuje sytuację uchodźców: „Uchodźcy nie zabrali z sobą żadnych rzeczy pozostawiając nawał kosztowności w swych żelaznych szkatułach. Sądzili oni bowiem, iż wkrótce powrócą do swych domów. — Tymczasem mijają miesiące, „zwycięstwo" odwleka się, a rozpacz rośnie"...

Imigracja do Izraela

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Występując na konferencji prasowej, kierownik wydziału imigracyjnego Agencji Żydowskiej Icchak Werfel oświadczył, że wydział imigracji nie ogranicza liczebnie imigracji do Izraela, lecz niekiedy zmuszają do tego trudności techniczne, związane z transportem i osiedleniem. We wrześniu przybędzie 11.000 imigrantów. Pierwszeństwo mają mieszkańcy obozów DP w krajach Europejskich, lecz brane są pod uwagę i inne kraje. Biura Agencji zostały utworzone we wszystkich krajach, skąd przybywają imigranci. J. Werfel oświadczył dalej, że w ciągu roku koniecznym jest przygotowanie 37,000 mieszkań dla oczekiwanych 100,000 imigrantów. Koszty budownictwa i urządzenia imigrantów wynoszą 22 miliony funtów.

Arabskie kłopoty z „rządem"

PARYŻ. Agencja Fance Presse donosi z Palestyny, że w miejscowości Gaza, gdzie powstał samozwańczy „rząd arabski" w Palestynie, miało się odbyć pierwsze posiedzenie „Zgromadzenia Narodowego" Arabów palestyńskich. Posiedzenie nie doszło do skutku, ponieważ w Gazie nie stawiła się wymagana ilość „posłów" arabskich. Większość z nich znajduje się obecnie w Transjordanii.

DLACZEGO „NIE CHCĄ"...

KAIR. (obsł. wł.) Niezwykle oryginalną myśl wypowiada tygodnik „An-Nida" z Kairu który pisze m. inn.: „Żydzi nie są ani liczniejsi, ani mężniejsi od Arabów. Arabowie mogliby zwyciężyć gdyby chcieli. Jednak nie chcą tego".. Nasuwa się więc pytanie dlaczego walczą?...

NA FALI DNIA

Hajderabad i Palestyna

Liga Arabska, która „zajmuje się" problemem Palestyny, skwapliwie zaproponowała swe usługi w sporze między Hindustanem a Hajderabadem. Rząd Hindustanu, który popiera „Ligę dla spraw Palestyny" nie przyjął tej mediacji. Nie pozostaje to bez związku i wpływu na sprawy palestyńskie. Odmowa Hindustanu, dotychczasowego sojusznika Ligi wobec propozycji, by polegał on na „obiektywiźmie i sprawiedliwości" Ligi, świadczy sama o sobie. Incydent ten rozszerza i utrudnia przedłużenie w nieskończoność obecnego stanu, który nie jest ani wojną, ani spokojem.

W odpowiedzi rządu Hindustanu na propozycję Ligi Arabskiej jest też wyraźna aluzja w sprawie Palestyny. „Nie należy uważać Hajderabadu za samodzielne państwo — stwierdza rząd Hindustanu — gdyż nie posiada przedstawicielstwa zagranicą i jego zagadnienie jest podobne do sprawy Palestyny, a samo państwo do Izraela".

Porówanie to rozumie się nie jest dość udane. Jeżeli przedstawicielstwo zagraniczne ma być miernikiem samodzielności — to przecież Izrael właśnie posiada je: w ZSRR, USA, Polsce, Czechosłowacji i innych krajach. A co najważniejsze: w Hajderabadzie mieszka ten sam naród, co w Hindustanie — zaś w państwie Izrael liczba Arabów nigdy nie przewyższała 400.000, natomiast liczba Żydów dochodzi do 800.000. W Hajderabadzie jest rząd despotycznego władcy muzułmańskiego nad ludnością indyjską, podczas gdy w Izraelu mamy rząd reprezentujący większość społeczeństwa. Nędza obywateli w Hajderabadzie jest większa niż w Hindustanie. W Izraelu stopa życiowa nawet ludności arabskiej, przewyższa znacznie poziom życiowy mas arabskich w krajach arabskich. Porównanie więc jawnie kuleje.

Lecz siła porównania zawarta jest nie w jego słuszności lecz w subtelności aluzji: „muzułmanie w Hajderabadzie nie mają więcej praw od Żydów w Palestynie — a jeżeli my popieramy was w sprawie Palestyny, musicie udzielić nam poparcia w kwestii Hajderabadu przeciw władcy muzułmańskiemu".

Celem anglo-arabskim jest izolować sprawę Palestyny i zdjąć z porządku dnia państw arabskich wszelkie inne zagadnienia, aby skoncentrować wszystkie siły wokół jedynej kwestii: wojny antyżydowskiej. Gdyby osiągnięto ten cel, państwa arabskie mogłyby trwać w nieograniczonym rozejmie i spróbować znużyć Żydów dla których spór z państwami arabskimi odciąga najważniejsze zadania: przybycie i osiedlenie setek tysięcy nowych imigrantów żydowskich do Palestyny.

Sprawa Hajderabadu wykazuje możliwość rozbicia sztucznego frontu muzułmańskiego, kleconego przez Ligę Arabską i Anglię. Zamazywanie wewnętrznych problemów nie uda się na dłuższą metę.

DEMENTI AGENCJI TASS

MOSKWA. PAP. — Agencja Reutera podała, powołując się na informacje Foreign Office z Ammanu, jakoby myśliwiec, który zestrzelił dnia 23 b. m. arabski samolot pasażerski był radzieckiej produkcji typu „Jak" i że myśliwiec ten znajdował się w ręku Żydów. Agencja Tass upoważniona została do zdementowania tej wiadomości, jako całkowicie kłamliwej i rozpowszechnianej w oszczerczych antyradzieckich celach.

Ruch turystyczny w Izraelu

TEL-AWIW (obsł. wł.). — Na zlocie krajowym pracowników transportu, minister komunikacji Dawid Remez, złożył następujące oświadczenie:

„Musimy dostosować się do nowych warunków, zaistniałych w związku z powstaniem państwa i nadać im kierunek rozwoju. Musimy być przygotowani do rozszerzenia bądź też do gruntownej zmiany form naszej dotychczasowej pracy, jeśli wymagać tego będą nowe warunki. Należy regulować ruch kolejowy i motorowy w ten sposób, by główne te środki komunikacyjne uzupełniały się wzajemnie. Musimy ustalić jednolitą taryfę lokomocji samochodowej. Możliwe, że będziemy zmuszeni wezwać poszczególne spółdzielnie do zjednoczenia, by zapobiec na przyszłość sporom i nieporozumieniom odnośnie obsługiwanych przez nie odcinków drogowych."

W dalszym ciągu swego przemówienia, Dawid Remez poruszył kwestię perspektyw transportu na przyszłość.

„W najbliższej przyszłości — zaznaczył mówca — rozrośnie się ożywiony ruch turystyczny, który obejmie dziesiątki tysięcy Żydów z całego świata. Zajdzie więc konieczność zwiększenia i ulepszenia środków transportowych".

Zabierając głos w tej sprawie, I. Ritow wypowiedział się za włączeniem komunikacji autobusowej do aparatu państwowego z zachowaniem jej spółdzielczego charakteru.

A. Wajsbrot, jeden z najstarszych szoferów i założycieli Towarzystwa „Eged" wysunął żądanie, by szoferzy uczestniczyli we wszystkich naradach, dotyczących problemów komunikacyjnych w Erec.

B. Lipszyc opowiedział o wielkich wysiłkach, poczynionych w kierunku wznowienia ruchu kolejowego między Tel-Awiwem a Haifą, i to najkrótszą drogą. Omawiając ciężkie położenie komunikacji autobusowej, spowodowanej brakiem inwentarza — mówca wskazał na konieczność planowej gospodarki samochodowej, by dostosować ją do potrzeb kraju w przyszłości. W tym celu zażądał standartyzacji gospodarki samochodowej, rozszerzenia produkcji krajowej części samochodów, ulepszenia sieci drogowej w Erec i wciągnięcia do tych prac wszystkich zainteresowanych osób.

Konfiskata magazynów Sternistów

TEL-AWIW (obsł. wł.). — Policja odkryła i skonfiskowała wielkie składy grupy Sterna, w których znajdowała się aparatura radiowa, penicylina i inne medykamenty.

NOWY DOWÓDCA SIŁ ARABSKICH I TRANSJORDAŃSKICH W PALESTYNIE

LONDYN. PAP. — Agencja Reutera donosi z Bagdadu, że szef sztabu generalnego armii irackiej Salih Saib mianowany został dowódcą sił zbrojnych Iraku i Transjordanii w Palestynie.

Przedstawiciel Izraela w Argentynie

BUENOS AIRES (Ita). Prezydent Argentyny Juan Peron przyjął na audiencji podsekretarza stanu do spraw Ameryki Łacińskiej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Izraela dr Mosze Towa. Szczegóły rozmowy, która trwała pół godziny, nie zostały ogłoszone. Po audiencji grupa argentyńskich mężów stanu urządziła bankiet na cześć dr Towa. Wśród gości znajdował się były minister spraw zagranicznych Paragwaju. Na konferencji prasowej dr Tow oświadczył, że jedna z firm argentyńskich zakupiła dla Izraela produkty na sumę kilku milionów dolarów. Dr Tow wyraził się optymistycznie odnośnie możliwości uznania Izraela przez Argentynę.

Smierć hebrajskiego dramaturga Aszera Beilina

TEL-AWIW, (obsł. wł.). W wieku 67 lat zmarł tu znany hebrajski i żydowski dramaturg Aszer Beilin. Zmarły był przez pewien czas sekretarzem Szaloma Alejchema.

A. Beilin urodził się w Kijowie. Przed osiedleniem się w Palestynie był on dziennikarzem w Polsce i Stanach Zjednoczonych. Przez krótki czas był on redaktorem „Jewish Morning Journal".

Ż. P. R. HASZOMER-HACAIR KOŁO ŁÓDZKIE.

W czwartek dnia 30. IX. b. r. o godzinie 20-ej, punktualnie w lokalu własnym Kilińskiego 49 odbędzie się zebranie Koła.

W pragramie odczyt tow. dr. Sz. Epsztejna na t. **„Droga rewolucyjnego socjalizmu".**

SZ. BEN JAKOW (Tel-Awiw)

Wybory proporcjonalne czy okręgowe

(przed wyborami w Izraelu)

Komisja Wyborcza przy Radzie Państwa postanowiła zaproponować system wyborczy, oparty na zasadzie proporcjonalnej. Oznacza to, że w całym Kraju odbędzie się głosowanie na jednolite listy poszczególnych partii, lub organizacji społecznych. Zależnie od liczby głosów, oddanych na każdą listę, zostanie rozdzielonych 171 mandatów. Komisja podkreśla jednak, że skłoniła się ku temu systemowi ze względów technicznych, albowiem tylko w ten sposób dadzą się przeprowadzić wybory we wcześniejszym terminie. Nie leży w zamiarach Komisji stworzyć przez to samo precedens na przyszłość. Niemniej stwierdzić należy, że wiele osób wypowiada się za okręgowym systemem, na zasadzie którego nie głosuje się pozornie na listę partyjną, lecz na kandydata każdego okręgu, który wybrany zwykłą większością głosów, staje się kandydatem swego okręgu w parlamencie.

System ten jest praktykowany w Wielkiej Brytanii — w najbardziej jaskrawej formie. Istnieją jednak ustroje, które przyjęły kompromisową formę obu systemów, zmierzającą do częściowego złagodzenia wad systemu okręgowego. Wady te przyznają nawet najgorętsi zwolennicy tego systemu.

Np. we Francji poseł nie może być wybrany, nie osiągnąwszy absolutnej większości głosów. Jeśli absolutna większość nie zostaje osiągnięta, odbywają się powtórne wybory, tym razem z możliwością różnych kombinacji z innymi listami.

W Danii wydziela się pewną dodatkową ilość mandatów krajom, które nie uzyskały odpowiedniego przedstawicielstwa w wyborach okręgowych. Tam zwykli również wybierać w różnych okręgach posłów na zasadach proporcjonalnych. Podobny system istnieje w Irlandii, gdzie różne okręgi wysyłają 2—6 posłów do parlamentu.

Wszystkie te poprawki mają na celu zapewnić odpowiednie przedstawicielstwo mniejszościom politycznym. W Anglii natomiast w ogóle nie liczą się z głosami, oddanymi na kandydatów, którzy ponieśli porażkę. Partia może tam uzyskać przytłaczającą większość w parlamencie, nie osiągając nawet połowy głosów w wyborach. Labour Party zdobyła w 1945 r. 394 mandaty z ogólnej liczby 640 — ale tylko 12 milionów z 25 milionów ogólnie oddanych głosów. W 1935 r. mieli konserwatyści większość 375 mandatów z ogólnej liczby 618 — uzyskali jednak 10 i pół miliona głosów wobec 11 i pół miliona oddanych na niekonserwatywnych kandydatów. W systemie tym cierpią szczególnie małe partie. Np. liberałowie zebrali w 1935 r. 1.430.000 głosów i byli reprezentowani przez 19 posłów. Otrzymali oni zatem prawie 10 proc. głosów, oddanych na konserwatystów, natomiast tylko 5 proc. z liczby ich posłów. W 1945 r. uzyskali liberałowie 2 i ćwierć miliona głosów, lecz tylko 11 przedstawicieli w Izbie Gmin. Silne partie korzystają więc z tego systemu, a opozycja nie dochodzi do głosu odpowiednio do jej znaczenia i stanu liczebnego.

Wielu polityków dopatruje się zalet w powyższym systemie wyborczym, twierdząc, iż rząd oparty o przeważającą większość, a niezależny od kombinacji partyjnych — jest trwały i zdolny do wykonania swych zamierzeń. Lecz właśnie w Zjednoczonym Królestwie możemy zaobserwować wady tego systemu, który w zupełności nie liczy się z opinią publiczną. Z drugiej strony należy zauważyć, że w Anglii obowiązuje bezwzględna dyscyplina partyjna i biada posłowi, który nie podporządkuje się wskazówkom swego przywódcy. Pamiętny jest nacisk, wywarty w swoim czasie na „rebeliantach" w łonie Labour Party — Crossmanie i jego towarzyszach

Znane jest też twierdzenie że w wyborach okręgowych, wyborca posiada znacznie większy wpływ na ustalanie posłów. System ten zapewnia więc stałą łączność między posłem a ogółem jego wyborców.

I w tym wypadku rzeczywistość odbiega daleko od praktyki. Z jednej strony, centrum partii proponując listę kandydatów musi liczyć się ze zdaniem swoich wyborców i dbać o to, by lista ta odzwierciadlała wiernie wkład sił w mieście i na wsi, by reprezentowała wszystkie zawody, a niekiedy nawet różne narodowości i zrzeszenia religijne. Centrum to musi się również liczyć z lokalnym patriotyzmem społeczeństwa. Z drugiej strony, nawet w Wielkiej Brytanii centrum proponuje kandydata miejscowemu oddziałowi, który go z reguły aprobuje. Bardzo często kandydat nie pochodzi z danej miejscowości. Utarł się zwyczaj, że poważny kandydat partii, który poniósł porażkę w wyborach ogólnych, wystawia po krótkim czasie swą kandydaturę w okręgu, gdzie sukces jego partii jest niewątpliwy. Zdarza się, że wybitne osobistości porzucają swe okręgi po to, by zdobyć okręg wątpliwy dla swej partii. Tak uczynił w 1945 r. Morrison, który przeszedł z okręgu, zaludnionego przez element robotniczy, do okręgu warstw średnich. Zaś Churchill, który przed tym reprezentował poważny okręg przemysłowy w Lancaster, przeszedł następnie do okręgu szkockiego, a ostatnio — do okręgu, zamieszkałego przez warstwy mieszczańskie we wschodniej części Londynu.

To wszystko zbija twierdzenie o bezpośrednim wpływie wyborcy na ustalanie kandydatur. Wręcz przeciwnie. Należało by postawić inne pytanie: dlaczego człowiek który nie należy do żadnej partii, a nadaje się na posła — ma stracić wszelkie perspektywy na uzyskanie mandatu, tylko dlatego, ponieważ musi ograniczyć się do jednego okręgu? Nawet widoki t. zw. „niezależnych" i rozmiar wpływu jednostki na skład parlamentu powiększą się, gdy znikną ograniczenia, związane z okręgami wyborczymi. Nawet w Anglii znikoma jest ilość posłów, nienależących do żadnej partii — 7 posłów w obu ostatnich parlamentach. Trudno jest bowiem uzyskać bezwzględną większość w jednym okręgu, zwalczając su to finansowane aparaty wyborcze różnych partii.

W pewnej mierze słuszne jest twierdzenie, że w Wielkiej Brytanii każdy poseł uważa się za przedstawiciela wszystkich wyborców swego okręgu — niezależnie od tego, czy byli oni jego zwolennikami. Od czasu do czasu taki poseł odwiedza swój okręg i składa sprawozdanie, nietylko w ramach swej partii, „naradza się" i udziela rad organom i jednostkom Do niego zwracają się wszyscy mieszkańcy danego okręgu ze swoimi żądaniami i skargami, on występuje zaś w ich imieniu w Londynie, interweniując u władz centralnych. Jest rzeczą jasną, że związek taki byłby niemożliwy na zasadzie krajowego systemu wyborczego.

Wielką wadą systemu okręgowego jest stała konieczność wytyczania nowych granic okręgów, jeśli się chce utrzymać jednolitość cyfrową wyborców. Te poprawki zawierają jednak w sobie niebezpieczeństwo „polityki granic". W Anglii wiele osób protestowało przeciwko parlamentarnej komisji dla wyznaczania okręgów, która zamierzała zlikwidować w ubiegłym roku kilka okręgów wyborczych w Londynie, stanowiących dotychczas domenę Labour Party. Z kwestią tą wiąże się również zagadnienie rozmiarów okręgów. Mimo wszystkich poprawek, niektóre okręgi — a szczególnie miasta przemysowe — liczą do 100.000 wyborców, podczas gdy sąsiadujące z nimi okręgi rolnicze nie osiągają nawet połowy tej cyfry.

Co prawda, nawet w Związku Radzieckim przyjęty jest system okręgowy. Lecz w kraju tym istnieją specjalne warunki: jedna lista komunistów i bezpartyjnych. W rzeczywistości dokonują się tam wybory w stadium wcześniejszym — przy ustalaniu kandydatów na zebraniach komitetów fabrycznych, kołchozów i innych organizacji. Wtedy głosuje się na poszczególnych kandydatów, którzy muszą być akceptowani przez wyborców w swoich okręgach. Z powyższych przykładów wynika, że nie możemy zrezygnować z krajowego systemu wyborczego. Szczególnie odnosi się to do warunków naszego kraju, gdzie istnieje wiele gmin Żydów wschodnich, różnorodność kół społecznych, wysoki poziom rozwoju życia organizacyjnego, oraz koncentracja przeważającej części ludności w kilku dużych miastach. Jest rzeczą jasną, że mogą tu zajść pewne zmiany, zmierzające do zredukowania ujemnych stron tego systemu. Dla przykładu: możliwość wykreślenia niepożądanych kandydatów z list partyjnych. Lecz w tym wypadku wskazana jest daleko idąca ostrożność, albowiem zupełna swoboda wyborcy może doprowadzić do ogólnego zamieszania. W każdym bądź razie nie wolno nam naśladować systemów wyborczych krajów anglosaskich, bo nie odpowiadają one naszym warunkom i potrzebom.

Broń brytyjska dla Arabów

MOSKWA. *Radziecka rozgłośnia w Niemczech komunikuje, że w ciągu ostatnich trzech tygodni przybyły wielkie transporty broni z Anglii do Bejrutu, skąd zostały przewiezione do Syrii i Iraku.*

Radio podaje, że chociaż chodzi tu o ciężką broń, fakt ten został przemilczony w sprawozdaniach przez obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie.

TEL-AWIW (obsł. wł.). Opublikowano tutaj treść listu, który izraelskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do Centralnego Biura Obserwatorów ONZ. W liście tym ministerstwo donosi, że w porcie Basra w Iraku wyładowano ostatnio wielkie ilości broni i amunicji. Z Basry materiały wojskowe transportowane są bez przerwy do Iraku i innych krajów arabskich. Jednocześnie do Bejrutu przybywa broń i inne materiały wojskowe, otwarcie przeznaczone dla Legionu Arabskiego, który codziennie przewozi tę broń z Bejrutu do Transjordanii.

Zaznaczając, że szef sztabu mediatora generał Lundstroem został już powiadomiony o tym przewozie broni, ministerstwo zapytuje, jakie kroki zostały podjęte, w celu położenia temu kresu.

Dziwne perypetie pomocy dla uchodźców

arabskich... i żydowskich

NEW YORK. Korespondent „Al Hamiszmar" J. Z. Lourie donosi: Współpracownicy większości agencji telegraficznych nie zwrócili jeszcze dotychczas uwagi, że we wszystkich oświadczeniach ONZ o pomocy dla uchodźców, mówi się „o uchodźcach arabskich i żydowskich". Ten passus znajdujemy nie tylko w oświadczeniach dla prasy, ale i w ustnych deklaracjach rzeczników i urzędników ONZ. Gdy tylko oficjalni rzecznicy ONZ w Lake Succes mówią o uchodźcach na Bliskim Wschodzie, natychmiast podkreślają: „Arabowie i Żydzi". Znaczy to, że ONZ jest obiektywna...

Jak jednak faktycznie dostaje się ta pomoc „uchodźcom arabskim i żydowskim"? W ubiegłym tygodniu „Specjalny Fundusz Pomocy Dzieciom" przesłał 80 ton żywności do Port Saidu na okręcie „Eksminster". Produkty, zwłaszcza konserwy mięsne, mleko w proszku, margaryna i cukier, miały nadejść do Suezu w połowie miesiąca. Konserwowana baranina nie należy do produktów, które łatwo można znaleźć w sklepach nowojorskich. Naprawdę nie wiem, jak ONZ udało się znaleźć te konserwy. Wydział informacji „Funduszu Pomocy Dzieciom" uważa, że konserwy zostały zakupione w Kanadzie. W kraju tym w swoim czasie zakupiono m. inn. koninę, którą rozprowadzono dla katolickich sierocińców w Europie. Według prasy europejskiej na skutek spożycia tych konserw, były liczne wypadki zatrucia.

Mam nadzieję, że dzieci arabskie zasmakują w baraninie, która będzie chyba lepszą od koniny. Z drugiej strony jestem pewien, że żadne dziecko żydowskie nie będzie miało okazji popróbować nawet tego mięsa.

Ponieważ wspomniany transport został wysłany do Suezu — co jest dla mnie rzeczą dziwną — zapytałem kierownictwo, czy jest to przeznaczone dla żydowskich uchodźców egipskich, znajdujących się w tamtejszych obozach koncentracyjnych.

„Nie" — odpowiedziała pewna pani z Wydziału Informacji — jest to przeznaczone jedynie dla uchodźców arabskich i żydowskich z P a l e s t y n y". A jakże żywność dotrze do nich z Suezu? — Zostanie ona wysłana do Akaby okrętami albo pociągiem.

Na to oświadczyłem jej, że nie ma tam żadnej linii kolejowej, zaś okręt, który ruszy po tej trasie, idzie wolniej... od wielbłądów. Oczy mojej rozmówczyni zajaśniały błyskiem. Karawana wielbłądów to gratka dla dziennikarzy. Lecz następne moje pytanie nie spodobało się jej: „Dlaczego żywność została wysłana do Akaby? Przecież to jest najtrudniejsza droga do Palestyny. Ilu uchodźców żydowskich i arabskich znajduje się w Akabie?"

Odpowiedź była formalna: „Sir Rafael Silento wybrał Akabę i Bejrut jako centralę dla rozprowadzania pomocy dla uchodźców arabskich i żydowskich. Pierwszy transport z żywnością dla dzieci wyjechał do Bejrutu przed dwoma tygodniami. Natomiast drugi transport przeznaczony jest do Akaby.

Sir Rafael Silento jest kierownikiem Wydziału Opieki Społecznej departamentu ONZ. Został mianowany radcą rozjemcy w sprawie uchodźców na Bliskim Wschodzie. Zadałem ostatnie pytanie: — Czy próbował sir Rafael korzystać z portów żydowskich, które są o wiele dogodniejsze?

Odpowiedź brzmiała: — Tylko sir Rafael Silento zdoła odpowiedzieć na to pytanie.

KONFERENCJA AZZAM PASZY Z KRÓLEM ABDULLĄ

PARYŻ. — Donoszą z Ammanu, że odbyła się tam konferencja pomiędzy królem Transjordanii — Abdullą i generalnym sekretarzem Ligi Arabskiej Azzam Paszą. Przedmiotem rozmowy była sprawa nowego rządu arabskiego w Palestynie.

J. WASZYC

Kulisy utworzenia „rządu arabskiego"

Zamieszczamy artykuł publicysty izraelskiego napisany w przeddzień utworzenia „rządu" arabskiego. Artykuł rzuca jaskrawe światło na przyczyny, jakie spowodowały to wydarzenie i naświetla ostatnie godziny, jakie poprzedziły nowy manewr w Palestynie.

(Red).

Śmierć rozjemcy wywołała wśród przywódców arabskich uczucie żalu, ponieważ wiedzieli oni dobrze, że jego właściwym zadaniem było nieść pomoc im. Żal ten był jednak równocześnie zaprawiony dozą ulgi, gdyż zdają oni sobie sprawę, że zabójstwo to wyrządzi wielkie szkody Państwu Izrael.

W ostatnim okresie rzecznicy arabscy bardzo sobie chwalili Bernadotte'a: Za jego żądania udzielenia pomocy uchodźcom arabskim, za oskarżanie Izraela o naruszenie rozejmu itp. To wychalanie rozjemcy miało swoje specjalne znaczenie, gdyż w przeszłości oskarżali oni go niejednokrotnie o przychylność dla Żydów.

Żalowi przywódców arabskich towarzyszy uczucie ulgi. „Zabójstwo rozjemcy osłabia szanse syjonistów uzyskania uznania na forum ONZ". „Żydzi utracą tę odrobinę sympatii, którą zdołali uzyskać na świecie" — oto odgłosy pism arabskich. „Państwo Żydowskie wykazało, że nie przestrzega prawa i opiera się na terrorze i anarchii oraz jest w ogóle gniazdem rozbójników". „Arabowie czekają na to, aby teraz zastosowano sankcje wobec Izraela i wysłano międzynarodową armię dla utrzymania porządku" — mówi radio kairskie.

A gdy słyszymy też z innego źródła, że istnieje plan wysłania wojsk ONZ— a mówiąc ściśle — wojsk bloku zachodniego w ONZ, staje się jasne, jaki kierunek pragną nadać biegowi wypadków doradcy anglosascy i ich arabscy pachołkowie.

„RZĄD" ARABSKI.

Radio Ramallach nie wie nic o „rządzie", który Liga Arabska postanowiła stworzyć w Palestynie. Wie ono tylko, że Abdulla sprzeciwia się temu. Za to prasa w Kairze, Bejrucie i Damaszku dokładnie informuje o dalszych wysiłkach stworzenia „rządu". Prasa ta, bądź to zapowiada, że utworzenie „rządu" jest sprawą niewielu godzin, publikuje skład „gabinetu" i szczegóły „konstytucji", bądź też ujawnia, że „są jeszcze trudności". Premier Libanu, który jest pośrednikiem między Egipcjanami a Haszemitami, ma się spotkać z Abdullą i regentem irackim w sprawie utworzenia „rządu".

Mimo zapewnień Azzam Paszy, że postanowienie zostało powzięte jednomyślnie, odczuwa się ostre tarcia w obozie arabskim. Abdulla oznajmia, że nie zgodzi się na utworzenie „nieodpowiedzialnej administracji". Jeden z jego zwolenników dr Hejchal — były burmistrz miasta Jaffy daje w niedwuznaczny sposób do zrozumienia, że utworzenie „rządu" jest związane z planem ewakuacji wojsk arabskich z terenu Palestyny. Sugeruje on, że możliwe jest, iż stworzenie „rządu" palestyńskiego (pretendującego nawet do miana rządu całej Palestyny) będzie pierwszym krokiem do realizacji podziału, gdyż mocarstwa mogą go uznać jako rząd części arabskiej kraju.

Te sugestie dr-a Hejchala ujawniają, co dzieje się za kulisami: Stworzenie marionetkowego rządu arabskiego z ramienia Ligi jest krokiem w kierunku systematycznego zwalniania państw arabskich od potrzeby utrzymywania licznego wojska w kraju: Zamiast wojsk arabskich przybędą według radia Ramallach wojska ONZ, lub też muzułmański legion cudzoziemski, w wypadku, gdyby nie udało się zmobilizować Arabów w kraju. Dotychczas Arabowie palestyńscy, uchodźcy i ci, którzy pozostali, wykazali dużą bierność wobec mobilizacji w miarę, jak głód nie zmuszał ich do wstąpienia do wojska. Radio Kair wzywa gorąco Arabów palestyńskich do mobilizacji. Skąpstwo Ligi Arabskiej w udzielaniu pomocy uchodźcom widocznie ma stworzyć dogodne warunki dla mobilizacji przez wygłodzenie.

W każdym jednak razie jest jasne, że sprawa „rządu" jest pierwszym krokiem, prowadzącym do podziału. Prasa egipska, widocznie zgodnie ze wskazówkami, otrzymanymi od swego rządu, rozpisuje się na temat korzyści, wynikających z utworzenia „rządu" palestyńskiego: Uwolni on państwa arabskie od nacisku ONZ, ponieważ nie będzie on musiał przestrzegać warunków rozejmu. Są tacy, którzy twierdzą, że podział jest wygodniejszy, niż zjednoczone państwo, ponieważ umożliwia on izolowanie i bardziej skuteczne okrążenie Żydów.

Ale mylny byłby sąd, że dyskusja na temat rządu jest czysto wewnętrzną sprawą arabską. Wiemy dobrze, jakie mocarstwo stoi za „Wielką Syrią" i wypowiada się za przyłączeniem części arabskiej Palestyny do Transjordanii. Natomiast państwa arabskie (szczególnie Egipt), które jeszcze nie zakończyły swoich obrachunków z Anglią, chcą przez utworzenie „rządu" polepszyć swoją sytuację w drodze targów z Anglią.

Tymczasem zajmują się one utworzeniem „rządu". Azzam Pasza zapewnił wprawdzie, że Arabowie palestyńscy sami wybiorą swój rząd, ale faktycznie garstka nasłanych przywódców i ich doradcy z ramienia Ligi Arabskiej klecą „gabinet".

Chcą oni stworzyć w oryginalny sposób „Radę Ustawodawczą": Włączyć w jej skład wszystkich Arabów, którzy kiedykolwiek piastowali jakieś reprezentacyjne stanowiska.

EGIPT A ANGLIA.

Rzecznik egipski zaprzeczył wiadomości, jakoby jego rząd zamierzał poruszyć w Radzie Bezpieczeństwa sporne sprawy między nim a Anglią. Chodziłoby tu o sprawę brytyjskich wojsk okupacyjnych, przebywających w rejonie Kanału Sueskiego i sprawę Sudanu. Przyczyna jest zrozumiała — wojna w Palestynie. Daje ona sposobność władcom egipskim uniknąć bezpośredniej wojny z imperializmem brytyjskim oraz przez urządzanie hałasu odwrócić uwagę narodu egipskiego od obecności angielskich wojsk okupacyjnych.

Wspólnik rządu egipskiego w Lidze Arabskiej, rząd syryjski, mówi z dużym zapałem o „odnowieniu oblicza Ligi Arabskiej" przez większą koordynację pracy w dziedzinie ekonomicznej, politycznej i wojskowej.

W pierwszej chwili może się zdawać, że miałoby to być skierowane jedynie do umocnienia frontu arabskiego w walce przeciw syjonizmowi. Jednakże faktycznie plan utworzenia „jednolitego sztabu arabskiego" jest związany z planami anglo-amerykańskimi utworzenia „bloku wschodniego". Wojska arabskie wprawdzie nie wykazały dużej użyteczności, ale i w przyszłości będą tanim mięsem armatnim.

Tymczasem rząd syryjski nakłada ciężkie podatki na obywateli. Podatki są tak ciężkie, że nawet nacjonalistyczna prasa nie może się im nie sprzeciwić. Dotychczas Syria wydała cztery miliony funtów na wojnę, a syryjskie ministrestwo wojny domaga się wyasygnowania dalszych pięciu i pół milionów funtów.

Ale masy arabskie zaczynają powoli ostygać z gorączki wojennej i dostrzegać właściwego wroga. Świadczą o tym demonstracje Arabów na rzecz pokoju i coraz bardziej szerzący się ruch przeciwko dotychczasowym przywódcom.

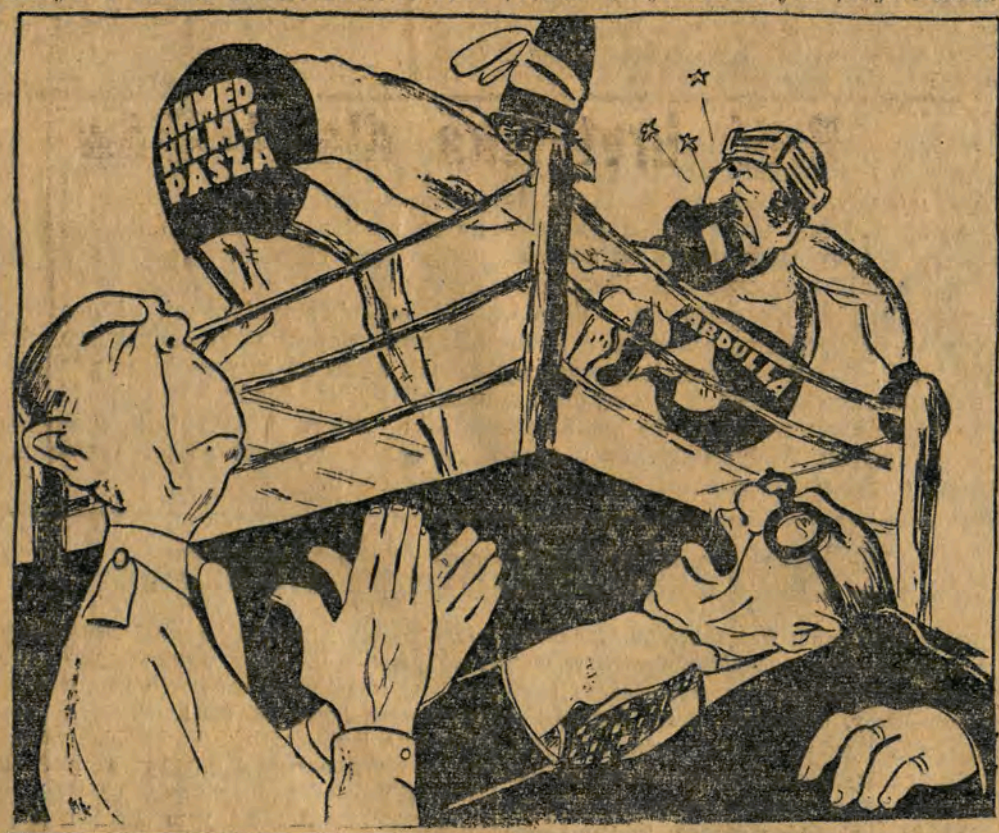

„Głos Wolnego Libanu"

TEL-AWIW (obsł. wł.). Adwokat libański Knawatti, znajdujący się obecnie w Haifie, wystąpił przed mikrofonem „Kol Izrael" w ramach audycji arabskiej. Zwrócił się on z apelem do narodu libańskiego, by wyzwolił się z jarzma i ucisku obecnego rządu, który zmierza do połączenia z Syrią. Mówca przemawiał imieniem „Wolnego Libanu" i dziękował kierownictwu „Kol Izrael" za umożliwienie mu wystąpienia przed mikrofonem. Speaker radia na wstępie zaznaczył, że radiostacja wyraziła zgodę na wystąpienie, ale nie jest odpowiedzialna za jego treść.

Specjalne przydziały żywności dla rodzin zmobilizowanych

TEL-AWIW (obsł. wł.). Celem umożliwienia rodzinom zmobilizowanych otrzymania przydziałów żywnościowych po zniżonych cenach, stworzono specjalny wydział, który będzie się zajmował wyznaczeniem przydziałów. Produkty te będą rozprowadzane w specjalnych sklepach.

Z początkiem października rodziny te otrzymają dodatkowe przydziały cukru, tłuszczu i innych produktów pierwszej potrzeby.

Dochody rządu

TEL AWIW (obsł. wł.). Dochody rządu Izraela od dnia 15 maja do końca lipca wyniosły 4 i pół milj. funtów. Największym źródłem dochodów było cło, następnie podatek dochodowy, akcyzy i inne.

Okręt „Miszmar Haemek" przywiózł 390 imigrantów

HAIFA (obsł. wł.). Na pokładzie żydowskiego okrętu „Miszmar Haemek" przybyło z Europy do portu w Haifie 390 imigrantów i turystów.

Protest uchodźców na Cyprze

TEL AWIW (obsł. wł). Centralny Komitet uchodźców na Cyprze opublikował ostry protest przeciw nowemu zarządzeniu władz Cypru o uznaniu za prawne przetrzymywanie uchodźców na Cyprze. Zarządzenie to zostało wydane w dniu, gdy w sądzie na Cyprze toczyła się jeszcze sprawa o „habeas corpus" wytoczona przez uchodźców. W telegramie do władz czytamy m. in.: „Żądamy położenia kresu nieprawnemu więzieniu uchodźców, trwającemu już od dwóch lat".

Spotkanie Abdulli z Muftim

DAMASZEK. Król Transjordanii Abdulla przyjął Muftiego celem omówienia kwestii „rządu arabskiego" w Palestynie.

Kilku wyższych urzędników syryjskich znajduje się obecnie w Ammanie, starając się przekonać Abdullę, by wyraził zgodę na utworzenie „rządu arabskiego" w Palestynie.

Z Londynu donoszą, że Abdulla w telegramie do Azzama Paszy kategorycznie sprzeciwił się utworzeniu rządu, gdyż oznaczałoby to faktyczne uznanie rządu Izraela.

2700 imigrantów przybyło do kraju

HAIFA (obsł. wł.). — Na pokładzie statku „Pan York" przybyło do Haify 2.300 imigrantów.

Statek „Nuritt" przywiózł jednocześnie 400 imigrantów z Włoch, których rozlokowano w punktach przyjęcia dla olim.

Intrygi w obozie arabskim

ciekawy dokument o tarciach wewnętrznych wśród Arabów

W Genewie ujawniono ciekawy dokument, rzucający charakterystyczne światło na wewnętrzne stosunki panujące wśród polityków arabskich. Jest to kopia raportu, przesłanego przez Dżamal el Husseini, szefa grupy arabskiej, zwalczającej Abdullę w Palestynie — do Faris el Khouriego delegata syryjskiego w Lake Success.

Dokument ten dostał się do rąk zwolenników króla Abdulli w czasie przekazywania go z Kairu do Nowego Jorku. Raport został napisany w Kairze 31-go sierpnia i wyjaśnia przyczyny presji, wywieranej na Azzam Paszę i Abdullę aby ci wznowili konflikt w Palestynie.

Przechwałki arabskie

Tekst jest następujący:

„Nasze siły w Palestynie pozwalają nam obecnie na zajęcie jej całkowicie w ciągu dwóch tygodni pod warunkiem, że politycy nie będą się mieszać do spraw wojskowych. Przekonałem się o tym z informacji, otrzymanych w Damaszku, Bejrucie, Egipcie i od obserwatorów wojennych. Nasze siły w ludziach osiągnęły następujące cyfry: Irak — 20 tys., Syria i Liban — 10 tys. nieregularne wojska palestyńskie — 10.000., Transjordania — tylko 4.000, „Armia Wyzwolenia" — 3 tys. (Ta ostatnia grupa liczyła początkowo pod dowództwem Kaudżiego 6 tys. ludzi, ale obecnie zmniejszyła się o połowę. Kaudżi przebywa na dłuższym „urlopie", a armia dowodzona jest przez Aref Bey Shukeiri.)

Jeżeli chodzi o ewakuację wojsk z Palestyny w ostatnim okresie walk — mówi dalej raport — okazuje się, że tylko jeden Arab został zabity podczas tych „ruchów wojsk", które zostały przeprowadzone przy zupełnie zadawalającej sytuacji wojskowej. Te „przesunięcia" zostały dokonane na rozkaz z Ammanu. Ewakuacji z Naceret dokonano na rozkaz Ammanu, to samo dotyczy ewakuacji Safedu. Okoliczności ewakuacji Lyddy i Ramleh są wam osobiście znane.

W czasie tych wszystkich ewakuacji nie było walk. Regularne armie nie umożliwiły mieszkańcom samoobrony, lecz tylko ułatwiały im ucieczkę. Wszystkie te rozkazy pochodziły z jednego i tego samego źródła".

Wściekłość Iraku

„Irak rozzłościł się wielce wytworzoną sytuacją — twierdzi się dalej w raporcie — i postanowił wysłać misję parlamentarną dla przestudiowania sytuacji w Palestynie. Po powrocie delegacja oświadczyła nam, że cała Palestyna mogłaby być zajęta przez wojska Iraku. Jednakże armia Iraku potrzebowałaby jeszcze pomocy innego kraju arabskiego.

Po tym sprawozdaniu stosunki w armii irackiej stały się jeszcze bardziej naprężone i regent stanął w obliczu konieczności przedsięwzięcia jakichś środków. Zawiadomił on swego wuja króla Abdullę o powadze sytuacji i wskazał, że Abdulla powinien wziąć udział w akcji. Na skutek tego listu Abdulla zgodził się na zjednoczenie dowództwa armii transjordańskiej i irackiej i oddanie go w ręce irackie.

Mamy szczęście — stwierdza dalej raport — że premierem Iraku jest el Pachachi, człowiek prostolinijny i dobroduszny. Udał się on do Syrii i Libanu, by włączyć ich armie pod

(dokończenie na stronie 4-ej)

Z ŻYCIA PARTII HASZOMER HACAIR

PRZYJAZD TOW. CZYŻYKA DO POLSKI

W połowie września przybył do Polski delegat kibucu Arci Haszomer Hacair oraz Agencji Żydowskiej do pracy wychowawczej i organizacyjnej tow. *Mosze Czyżyk.*

Tow. Czyżyk pochodzi z Warszawy, gdzie kierował do 1938 r. gniazdem szomrowym. W tym samym czasie pracował w Komendzie Naczelnej ruchu w Polsce.

Ostatnie 10 lat przebywał tow. Czyżyk w Palestynie w kibucu Eljon (Haszomer Hacair). Ruch szomrowy w Polsce wita *tow. Czyżyka* serdecznym *„Baruch haba".*

WYJAZD TOW. J. AWNIEGO

W tych dniach wyjechał w drodze powrotnej do Izraela delegat kibucu Arci Haszomer Hacair w Polsce — tow. Jecheskiel Awni. W swojej dwuletniej pracy tow. Awni pozyskał sobie najgłębszą sympatię wszystkich, którzy z nim współpracowali.

Tow. Awni uczestniczył w pracach Komendy Naczelnej Ruchu, oraz Centralnego Komitetu Partii.

Tow. Awni jest członkiem kibucu Ejn Hachorejsz. Partia i ruch młodzieżowy serdecznie żegnają tow. Awniego, życząc mu dalszego powodzenia w pracy.

Zebrania noworoczne

W pierwszych dniach października odbywają się w związku z Rosz Haszana we wszystkich organizacjach partyjnych doroczne walne zebrania. Porządek dzienny obejmuje referat n. t. „Rok 5708 w życiu żydowskim", sprawozdanie komitetu miejscowego z rocznej działalności oraz wybory władz partyjnych. W szeregu miast w zebraniach wezmą udział przedstawiciele C. K.

Ż. P. R. HASZOMER HACAIR

WROCŁAW, PLAC SOLNY Nr. 9 organizuje kursy *języka hebrajskiego* dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie od 9 — 13 i i od 17 — 19.

SZCZECIN. W czasie ostatniego zebrania oddziału partyjnego tow. Berkman (Zjedn. Poalej Syjon) wygłosił referat z cyklu historii Żydów, obejmując okres od zburzenia II Świątyni. Po referacie wywiązała się dyskusja poczym prelegent udzielił odpowiedzi na zadane mu pytania.

Rodzinę GOLDENCAJL ze Szczecina w dniu wyjazdu do IZRAELA żegnamy serdecznym lehitraot bearcejnu,

Cederbaum, Dr Gliksman, Kozaczkow, Poznański, Rozenfeld, Rudolf, Stern, Sztrachman, Blumenfeld, Sztejman, Kohan, Weintraub, Chmiel, Chmielnicki.

EMIGRACJA ŻYDÓW Z EUROPY ZACHODNIEJ DO PALESTYNY.

BERLIN. W środę wieczorem odleciał z Monachium w kierunku Haify pierwszy samolot transportowy, przewożący 50 uchodźców żydowskich. Tą samą drogą co tydzień ma odbywać się ewakuacja do Palestyny 200 uchodźców. Ponadto w tymże dniu opuścił Monachium transport kolejowy 600 uchodźców żydowskich, udając się do Marsylii, skąd dalszą podróż do Haify odbędzie się morzem. W tenże sposób ma odbywać się co tydzień ewakuacja 1.200 Żydów. Do końca bieżącego roku ma dotrzeć do Palestyny 40.000 uchodźców żydowskich. Chęć emigracji do Palestyny zadeklarowało 93 proc. Żydów, przebywających obecnie w obozach w Niemczech i w Austrii.

2 lata „Mostów"

C. K. Partii oraz Redakcja „Mostów" postanowiły zorganizować w najbliższych tygdniach w szeregu miast akademie, związane z dwuletnim jubileuszem „Mostów". W ramach akademii odbędą się referaty n. t. „W walce o syjonizm, socjalizm i braterstwo narodów", rozmowy z czytelnikami „Mostów" oraz część artystyczna. Członkowie C. K. oraz redakcji wezmą udział we wszytkich akademiach. Należy oczekiwać, że społeczeństwo żydowskie w Polsce które darzy taką sympatią „Mosty" i jego kierunek polityczny, weźmie liczny udział w akademiach.

W najbliższych numerach podamy kalendarzyk mających się odbyć akademii.

Odznaczenie przedstawiciela Jointu

BUDAPESZT. (ITA) Przedstawiciel Jointu na Węgrzech Izrael Jacobson został udekorowany węgierskim Krzyżem Komandorskim w dowód uznania za prace wykonane. Dekoracji dokonał minister opieki społecznej Karoly Olt w imieniu prezydenta Szakasitsa.

WOJEWÓDZKI KOMITET ŻYDOWSKI W ŁODZI
WYDZIAŁ OŚWIATY

Rodzice!

Zapiszcie Wasze dzieci w wieku od 3 do 7 lat do następujących przedszkoli żydowskich:

1. I Przedszkole im. Szalom Alejchema ul. Więckowskiego 11
2. II „ „ Janusza Korczaka „ Narutowicza 25
3. III „ „ J. Lichtensztajna ul. Jarcza 17

Zapisy przyjmuje Wydział Oświaty WKŻ (Więckowskiego 32) codziennie od godz. 10 do 12

W rocznicę likwidacji getta wileńskiego

Smutne rocznice likwidacji różnych gett mają już swoją tradycję. Niedobitki Żydów różnych miast i miasteczek polskich, zbierają się w dniu rocznicy, by we własnym gronie uczcić i wspomnieć najbliższych, zamordowanych przez zbirów faszystowskich. Urządzanie oddzielnych akademii przez poszczególne ziomkostwa ma głęboki sens. Zbliża do siebie ludzi z różnych sfer i środowisk, pozwala na dokładniejsze zanalizowanie i oświetlenie danego odcinka historii martyrologii żydowskiej, wreszcie nadaje akademii żałobnej charakter daleki od oficjalnej pompy, charakter ciepły, rodzinny.

Taki właśnie charakter nosiła akademia żałobna Żydów — wilnian, która odbyła się dnia 27.IX. 1948 r. w sali żydowskiego teatru w Łodzi. Akademię otworzył przewodniczący ziomkostwa wilnian dr A. Libo, który podkreślając fakt, że podobne uroczystości odbywają się w tym dniu na całym świecie, przypomniał tragiczne okoliczności i etapy likwidacji getta w Wilnie, oraz okres heroizmu wileńskiej młodzieży, C. Rajak odczytał list, wysłany do ziomkostw wileńskich Żydów na całym świecie, nawołujący do kontynuacji wzniosłych tradycji Żydów wileńskich, poczem wiceprzewodniczący M. Rajak, w krótkim referacie naszkicował etapy rozwoju żydowskiego jiszuwu „Jerozolimy litewskiej". Przemówienie M. Rajaka wzruszyło licznie zgromadzonych wilnian. W dalszym ciągu akademii Ida Kamińska podzieliła się z zebranymi swymi wspomnieniami wileńskimi, podkreślając, że cała rodzina Kamińskich znalazła w Wilnie głębokie zrozumienie dla swej sztuki.

A. Gersztater w swym wspomnieniu z wileńskiego getta naszkicował kilka bohaterskich postaci pracowników IWO, którzy z narażeniem życia wynosili z zajętego przez Niemców muzeum IWO, skarby kultury żydowskiej, aby zabezpieczyć je i zakopać w getcie. Część tych zbiorów zachowała się. Część została zniszczona przez męty społeczne. Na zakończenie części oficjalnej poeta wileński E. Wogler odczytał piękną balladę o Icku Witenbergu, bohaterze getta wileńskiego, który oddał się w ręce Niemców, aby uratować innych.

W części artystycznej, która była starannie dobrana do charakteru akademii i stała na b. wysokim poziomie, udział wzięli: Nadia Kareni, Ida Kamińska, Wiera Libo i I. Schumacher.

Wieczór wywarł głębokie wrażenie na obecnych.

UROCZYSTOŚĆ ŻAŁOBNA w 6-tą ROCZNICĘ LIKWIDACJI GETTA w ZDUŃSKIEJ-WOLI

W dniu 19. 9 br. od wczesnych godzin porannych zaczęli przybywać członkowie ziomkostwa Zduńskiej Woli, na uroczystość żałobną, poświęconą 6-ej rocznicy likwidacji getta w Zduńskiej Woli.

O godz. 11-ej przed poł. nastąpił wymarsz z lokalu Kom. Żyd. z Placu Zgody na miejscowy cmentarz. Na czele pochodu szli: zarząd Komitetu Zduńskiej Woli, delegaci różnych miast w Polsce oraz przedstawiciele miasta i różnych organizacji społecznych i politycznych.

Na wspólnej mogile ofiar niemieckiego faszyzmu został złożony wieniec.

Uroczystość żałobną na cmentarzu zagaił ob. Koźmiński, prezes Komitetu Żydowskiego.

Nabożeństwo żałobne odprawił ob. Sylner, poczem nastąpiły kolejne przemówienia delegatów.

Pierwszy przemówił ob. Bauma Eliasz, uczestnik walki zbrojnej z okupantem w partyzantce, który w kilku słowach opisał dzieje Żydów w Zduńskiej Woli. Drugi przemówił przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej ob Jagiełło, który treściwie omówił dzieje ludności żydowskiej w czasie okupacji, ubolewając nad wielką stratą męczenników.

Następnie przemawiał wiceburmistrz Zarządu Miejskiego ob Barczyński, który omówił walkę podziemną przeciw hitleryzmowi zorganizowaną przez Żydów

Wzruszające było przemówienie pierwszego sekretarza PPR ob Adamskiego, który w b. ciężkich warunkach przetrwał walkę z okupantem, jak również w przedwojennych walkach klasowych. Z kolei przemówił ob. Błaszkowski prezes O. K. Ż. w Kaliszu, który składając hołd poległym oświadczył, że wierzy iż Majdanek, Oświęcim, Chełmno, Treblinka i inne miejsca kaźni nigdy więcej się nie powtórzą.

W imieniu frakcji Żyd. przy PPR wystąpił ob. Lewkowicz. Z ramienia Polskiego Zw. Byłych Więźniów Politycznych i ofiar obozów koncentracyjnych przemówił ob. Sadowski.

Odśpiewaniem Hatikwy i Międzynarodówki uroczystość została zamknięta

Stan zaludnienia Palestyny

PARYŻ. Dziennik francuski „Le Monde" omawiając kwestię palstyńską podaje w wątpliwość opublikowane przez b. władze mandatowe liczby, dotyczące ilości ludności w Palestynie. Zgodnie ze statystyką brytyjską, w chwili zakończenia mandatu Palestyna miała liczyć ogółem 1.900.000 mieszkańców, z czego 1.250.000 Arabów i 650.000 Żydów, przy czym na terytorium żydowskim miało przebywać 450.000 Arabów. „Le Monde" twierdzi, że nielegalna imigracja żydowska zmieniła radykalnie te stosunki liczbowe.

Statystyki ONZ wykazują, że na terytorium Izraela pozostało jeszcze 25.000 Arabów liczba zaś uciekinierów wynosi 262.000. Ilość Arabów w arabskich granicach Palestyny nie przewyższa liczby 580.000 ludzi. Tak więc, całkowita liczba Arabów w omawianym okresie wynosiła najwyżej 870.000, a nie, jak twierdziły władze mandatowe, 1.250.000.

Tę rozbieżność — zdaniem „Le Monde" — należy tłumaczyć tym, że polityka brytyjska świadomie przesadzała ilość Arabów w Palestynie, gdyż było to potrzebne dla jej celów. Równocześnie chciano w ten sposób przemilczeć istnienie w Palestynie około 200.000 Żydów, którzy tu przybyli „nielegalnie".

Intrygi w obozie arabskim

(dokończenie na stronie 3-ej)

zjednoczone dowództwo

Obecnie każdy jest przekonany, że nadszedł odpowiedni czas dla przeprowadzenia operacji na szeroką skalę przeciw syjonizmowi. Gdyby operacje te podjęte zostały w marcu, dzisiaj syjonizm byłby już pokonany a kwestia żydowska należałaby do przeszłości.

Obecnie sytuacja jest taka, że Arabom palestyńskim brak jest broni, a koncentracja sił żydowskich podkreśliła słabość strony arabskiej. Jest to rozrywający serce fakt, tym bardziej, że wiadome jest, jak cierpi nasz naród. Niech będzie przeklęty Azzam Pasza. Jego pozycja jako sekretarza generalnego musi zostać podkopana.

Raport kończy się stwierdzeniem, że duch żydowski osłabł ,zaś „Arabowie zdecydowani są walczyć do upadłego".

Ten ciekawy dokument nie wymaga wielu komentarzy. Dżamal Husseini przesadza wielce siły Iraku i nieregularnych sił palestyńskich, ciekawe natomiast, że nie wspomina nic o Egipcjanach.

Wypada tylko wspomnieć, że w wypadku podjęcia na nowo działań wojennych Arabowie szybko uświadomią sobie istotną wartość sił, jakimi rozporządzają.

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych, Łódź, ul. Piotrkowska 8, tel. 264-21.

Dr REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26, godz. 2 — 7 po poł.

Lekarz dentysta
ROZENCWAJG JAKUB
Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Korony porcelanowe. Łódź, Zachodnia 41 m. 3. Tel. 140-75

Lekarz dentysta
SZUCHMAN RACHELA
Choroby jamy ustnej i zębów, zęby sztuczne, korony porcelanowe. Łódź, ul. Zachodnia 41/3. tel. 140-75.

Cennik ogłoszeń: drobne po 15 zł za wyraz (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości 1 szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po zł 60. — W tekście zł. 80. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu że suma przesłana jest za ogłoszenie. Adres Redakcji Łódź, ul. Więckowskiego 4/8. Skrzynka pocztowa 20. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł.
Wydawca: HASZOMER HACAIR w Polsce.
Redaktor: MAURYCY WEINTRAUB
Druk R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17
D—019946